

Dość pamiętam o brodni, które okupant wykonywał w naszym kraju. Szczerze z tych wszystkich najlepiej pamiętam jedną, której byłem świadkiem. Idąc z matką wieczorem za murawą kilku stojących Polaków otoczonych przez żandarmów. Żandarmi trzymali broń na pogotowiu. Niemcy dali rozkaz Polakom żeby klękli, wówczas usłyszałem strzały i kilka martwych ciał runęło na ziemię. Ludziom którzy wyglądali z okien i różnych kryjówek sięgnęły się serca z żalu. Potem ciała tych zabitych włożono na furę stojącą około muru kosełnego. Zawieszono je do pobliskiego ogrodu i pochowano ich w spalonej mogile. Po dziś dzień mogiły zabitych toną w kwiatach i lampkach.

Panikowski Józef  
Uczeń kl VI<sup>a</sup>